

MOSZE OPATOWSKI

ur. 1926; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, ojciec, Awram Józef Opatowski, święta żydowskie, potrawy świąteczne, dzieciństwo, życie codzienne

Obchodzenie świąt żydowskich w przedwojennym Lublinie

Wszystkie święta żydowskie [obchodziliśmy], ojciec mój szedł raz na tydzień, w sobotę, do bóżnicy na 3 Maja. Wtedy on nie wszedł do sklepu, do kantoru. Kantor w sobotę był otwarty, musiał być otwarty, ale on nie wchodził. On lubił się bardzo modlić przed Torą. On umiał dobrze się modlić, miał ładny głos. A ja byłem duży łobuz i uciekałem z bóżnicy się bawić z dziećmi na podwórku.

W piątek była kolacja tradycyjna, mama zapalała świece, ojciec się modlił i błogosławił. Był stół bardzo ładnie przygotowany, były specjalne talerze na piątek, żeby wyglądało inaczej. Bardzo ładnie [było]. Ma się rozumieć, [była] chała, ta bułka, co Żydzi wtedy robili – nie taki zwykły chleb, [tylko] specjalna biała bułka. Wszystko robiliśmy w domu, piekliśmy w domu te wszystkie rzeczy. I ryby, ma się rozumieć, się jadło, i rosół, i makarony, i mięso.

Wszystkie święta lubiłem, bo było inne jedzenie, było wszystko inaczej zrobione. Wszyscy siedzieliśmy razem, bo tak tatuś nie jadał z nami – myśmy wracali ze szkoły, dostawaliśmy jeść, a tato [jak] miał czas, to zostawił ten kantor ze współnikiem i z kasjerem, jadł szybko i wracał. Tak że dla nas i w piątek, i w sobotę było całkiem inaczej.

Data i miejsce nagrania	2007-11-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"